

Droga krzyżowa

Pan Jezus kolejny raz zaprasza na Drogę Krzyżową. Zaprasza na drogę życia człowieka, od poczęcia, narodzin, poprzez młodość, siłę wieku, aż po utratę sił. Na końcu czeka nas śmierć. Życie ludzkie naznaczone jest krzyżem.

Przyjęty krzyż uświęca i uszlachetnia, a nie przyjęty prowadzi do szukania grzechu, aż do buntu wobec Boga.

Przejdźmy tę drogę z Jezusem, ale też z naszymi najbliższymi zmarłymi, którzy żyją już po drugiej stronie.

Stacja pierwsza. Jezus Skazany na śmierć

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż swój święty świat odkupić raczył.

Stańmy w obecności Jezusa, który jest niesłusznie osądzany. Niewinny Jezus stoi przed trybunałem ludzkim. Stoi przed poganinem Piłatem. Jakże to bliskie nam, którzy żyjemy na tym świecie, osądzać, roztrząsać i szukać sprawiedliwości przed ludźmi, którzy nie mają nic wspólnego z Bogiem. Ile jest spraw sądowych.

Wierząc w świętych obcowanie, zapytajmy naszych bliskich czy warto. Jak widać z perspektywy życia wiecznego, wszystkie nasze zabiegi o ludzką sprawiedliwość nie mają znaczenia.

Jezu wybacznym naszym kochanym zmarłym, i także nam osądzanie bliźnich, oskarżanie i gniew spowodowany ludzką sprawiedliwością.

Któryś za nas cierpiał rany Jezusa Chryste zmiłuj się nad nami i Ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja druga. Pan Jezus bierze krzyż na swoje ramiona.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez krzyż swój święty świat odkupić raczył.

Popatrz człowiecze jak Bóg, Jezus Chrystus posłusznie bierze krzyż na swoje ramiona. Bierze to co mu zostaje dane, każdą chwilę życia, nawet tą która jest naznaczona ciężkim krzyżem. „Weź swój krzyż” mówi Jezus. Weź swoje życie. Przyjmij swoje życie. Zgódź się na swoje życie, bo na wiele rzeczy nie masz wpływu. Nie uciekniesz od rzeczywistości, prędzej czy później rzeczywistość Cię dogoni i przygniecie jak ciężki krzyż Jezusa.

Stańmy twarzą w twarz z tą rzeczywistością, tymi ludźmi, którzy są postawieni na naszej drodze. Zapytaj Jezusa czy warto uciekać i ciągle szukać wygody?

Zapytaj także swoich bliskich zmarłych, czy warto uciekać od trudu i szarej codzienności?

Jezu wybacznym wszystkim uciekanie od obowiązków i trudu. Wybacznym zrzucanie ciężaru na bliźnich.

Któryś za nas cierpiał rany Jezusa Chryste zmiłuj się nad nami. I Ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja trzecia. Pierwszy upadek Pana Jezusa pod krzyżem.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż swój święty świat odkupić raczył.

Jezus upada pod krzyżem, upada pod ciężarem, który go przerasta. Jakie to upokarzające upaść, ale jeszcze trudniej się do tego przyznać.

Zbawiciel wie o naszej słabości. Jezus przychodzi nas podźwignąć. To, że upadamy to rzecz ludzka i to że potrzebujemy zbawienia jest oczywiste.

Może doświadczyłem krzywdy, może sam skrzywdziłem i jest mi wstyd. Jedyną radą w takim wypadku jest miłosierdzie Boże.

Jezu ty widzisz naszą słabość. Widzisz też słabość naszych bliskich zmarłych. Udziel nam proszę łaski prawdy i przebaczenia.

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami. I ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja czwarta. Jezus spotyka swoją Matkę.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż swój święty świat odkupić raczył.

Jezus sponiewierany spotyka swoją Matkę. Jakie to trudne, kiedy bliscy widzą nas gdy upadamy. Jakie to trudne patrzeć na upadki najbliższych.

Poczujmy się teraz wspólnotą, Kościołem żywych i umarłych, którzy jak dzieci przy swojej mamie wspierają się na drodze do nieba. Bądźmy razem, bądźmy ludźmi których łączy słabość, a nie siła.

Wybaczymy swoim rodzicom niedoskonałości, nieumiejętność życia. Dużo łatwiej jest wybaczyć, gdy zobaczymy, że popełniamy te same błędy.

Jezu prosimy prowadź nas do nieba, drogą którą zaczęliśmy iść. Drogą miłosierdzia.

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami. I ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja piąta. Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Jezusowi.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż swój święty świat odkupić raczył.

Szymon z Cyreny zostaje przymuszony do dźwigania Krzyża. Porządny, dobry człowiek Szymon idzie z pracy. Ewangelia mówi, że miał dwóch synów. Pracuje, wychowuje synów, spełnia swoje obowiązki, jednak spotkanie z Jezusem na drodze krzyżowej komplikuje mu życie, komplikuje mu plan dnia.

Zobacz w swoje serce. Czy spotkanie z Jezusem nie komplikuje ci życia, twoich planów. Może brak ci czasu dla Jezusa?

Nie wystarczy być dobrym porządnym człowiekiem, to za mało. Nie bawimy się sami przez dobre uczynki, tylko poprzez wiarę w Jezusa, który ma moc zbawić, który zwyciężył grzech. Wspierajmy się na drodze wiary, wspierajmy naszych bliskich zmarłych, chodź czasem nam nie po drodze jak Szymonowi z Cyreny.

Patrzac na groby wzbudźmy refleksje nad sobą. Czy staram się pomagać, wspierać w wierze bliskich i czy umiem przyjmować pomoc.

Jezu prosimy jako wspólnota o pokorę, abyśmy umieli przyjmować Twoje zbawienie.

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami. I ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja szósta. Weronika ociera twarz Jezusowi.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż swój święty świat odkupić raczył.

Jezus wytrwale kroczy Drogą Krzyżową. Można powiedzieć że idzie przez życie, także i moje. Ale czy ja idę czy stoję? Nie można w życiu być samemu, nie można iść samemu. Człowiek, który odcina się od drugiego człowieka jest narażony na destrukcyjną samotność i brak sensu życia. Taka postawa prowadzi do wielu nałogów jak alkoholizm, uzależnienie od mediów itd. I też do wielu chorób jak nerwice czy depresja.

Boimy się otworzyć na Boga i drugiego człowieka. Robimy to co wypada lub nie wypada. Popatrz na groby, jakie to życie jest krótkie. Nasi bliscy zmarli przemawiają do nas w ciszy zadumy.

Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą, bierzmy przykład z Weroniki, która odważnie robi krok w stronę Boga i drugiego człowieka.

Jezu wybaczn naszym bliskim zmarłym i nam zmarnowany czas i lęk przed podjęciem kroków, które mogłyby przyspieszyć przebaczenie, pojednanie i życie w miłości.

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami. I ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja siódma. Jezus upada pod krzyżem po raz drugi.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż swój święty świat odkupić raczył.

Jezus znów leży pod ciężarem Krzyża. Słysząc głosy z tłumu: należało mu się...

To było do przewidzenia... Czyż to nie moje krzyki? Może i ja stoję w tłumie i przytakuję tym głosom. Jak łatwo przychodzi nam komentować cudze upadki. Łatwiej jest popychać, aby ktoś upadł niż podnosić z upadku. Tacy jesteśmy, taka jest nasza kondycja. Na szczęście Bóg zna serce człowieka i przychodzi na świat, przyjmuje los człowieka, przyjmuje krzyż i śmierć ludzką.

To wielka łaska dla nas wszystkich żywych i umarłych.

Ze świadomością swojej słabości modlitwa za zmarłych staje się bardziej braterska. Łączy nas słabość i wspólny los.

Jezu jak wielkie jest Twoje miłosierdzie. Stałeś się naszym bratem, aby nas wyprowadzić z grobu grzechu i wiecznego potępienia.

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami. I ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja ósma. Jezus upomina płaczące niewiasty.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż swój święty świat odkupić raczył.

Niewiasty płaczą i lamentują nad losem Jezusa. A Jezus mówi: "Nie płaczcie nade mną, ale nad sobą i waszymi dziećmi". Zielone drzewo wydające dobre owoce jest tak zniszczone i deptane "cóż dopiero stanie się z suchym".

Nie warto płakać i lamentować nad losem doczesnym człowieka, bo życie na tym świecie jest krótkie. Popatrzmy na swoje życie z perspektywy wieczności. I wtedy trzeba zapłakać nad swoim grzechem, nad grzechami naszych bliskich zmarłych. Lecz na płaczu niech się to nie kończy, bo jest Jezus Chrystus, który zbawia nas ze wszystkich wyznanych i uznanych grzechów.

Stańmy w prawdzie jako wspólnota grzesznych ludzi, którzy potrzebują łaski Krzyża. Zapłaczmy płaczem skrucy i płaczem radości z powodu zbawienia i dobroci Boga. Jezu coś bez Ciebie byśmy zrobili. Dziękujemy że jesteś tak dobry i Miłosierny.

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami. I ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja dziewiąta. Trzeci upadek Jezusa pod krzyżem.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż swój święty świat odkupić raczył.

I znów upadek. Upadek Jezusa i mój upadek, a miało być inaczej. Znów zawiodłem. Trzeci upadek Jezusa pokazuje to, że upadki to rzecz ludzka. Człowiek, który mówi że nie upada jest kłamcą i nie ma w nim prawdy.

Zawodzę ciągle Boga, siebie i bliźniego. Może zawiodłem moich zmarłych rodziców, może rodzice zawiedli mnie. No coś jesteśmy tylko ludźmi. Człowiek który mówi, że nie zawodzi, zaczyna stawiać się w roli Boga, zaczyna być ślepy i głuchy na prawdę.

Przepraszamy Cię Jezu za wszystkie grzechy pychy i te których nie jest nam dane zobaczyć. Polecamy Ci naszych bliskich zmarłych, abyś udzielił im przebaczenia i odpuszczenia wszystkich grzechów.

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami. I ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja dziesiąta. Jezus odarty z szat.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż swój święty świat odkupić raczył.

Żołnierze gwałtownie odzierają Jezusa z szat. Akt okrutnego upokorzenia, którego celem jest poniżenie Boga - człowieka. Jak chcemy kogoś zrównać z ziemią szantażujemy go tym czego się wstydi. Najpierw chcemy pokazać jego fizyczną nagość, a potem cały wstyd, który ukrywa. np. Słyszałeś kim on jest co on robi?!

Lubimy wywlekać brudy bliźnich, aby ich poniżyć i poprawić sobie samopoczucie, że niby jesteśmy lepsi. Człowiek odzierany z szat próbuje bronić swojej godności.

Śmierć pozostawia człowieka bezbronnym wobec ludzkich sądów, pomówień i plotek. Stając w zadumie nad grobami bliskich staramy się pamiętać to co dobre. Wspominając dobro uczestniczymy w cudzie Bożego Miłosierdzia, które w osobie ojca Miłosiernego czeka z szatą, aby okryć syna marnotrawnego.

Jezu prosimy wszyscy o miłosierne spojrzenie na bliźnich.

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami. I ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja jedenasta. Jezus przybity do krzyża.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Jezus zmaltretowany, nagi, wyśmiany, zelżony jest przybijany zimnymi tępymi gwoźdźmi do krzyża. Tak na zimno bez skrupułów, młotkiem. Coś strasznego!

A ja, ile razy chcę dobić bliźniego, aby miał za swoje i już nie podnosił głowy. I tak biegamy ze swoimi gwoźdźmi, aby mieć swoją rację. Mąż swoją, żona swoją, rodzice, dzieci, a szef w pracy swoją. A po co?

Może czyścić jest właśnie po to, abym się uwolnił, że mam mieć rację. Dlaczego ma być tak jak ja chcę?

Stajemy Panie Jezu wszyscy żywi i umarli, udziel nam przebaczenia we wszystkich sporach, które właściwie są o nic.

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami I ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja dwunasta. Śmierć Pana Jezusa na krzyżu.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż swój święty świat odkupić raczył.

Śmierć Jezusa w opuszczeniu. Umiera na zimnym sękatym krzyżu. To nie baśń tylko okrutna śmierć. To nie film tylko umęczony Jezus umiera. Pomyśl, wczuj się w tę chwilę, to prawda, ty też umrzesz. Chwila śmierci, a raczej do życia wiecznego. Nasi bliscy już umarli, a my jeszcze umieramy. Tracimy siły, starzejemy się, życie odziera nas z iluzji, że zawojujemy ten świat.

Odpowiedzią na śmierć jest Jezus Chrystus, Bóg - Miłość.

Wołajmy do Boga o miłosierdzie nad nami, naszymi kochanymi zmarłymi i całym światem. Jezu zmiłuj się nad nami.

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami. I ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja trzynasta. Ciało Jezusa zdjęte z krzyża.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż swój święty świat odkupić raczył.

I to jest czas na zdjęcie z krzyża. Dopiero po śmierci. Jezus na rękach swojej Matki dopiero po śmierci. Życie to ciągle zmaganie. Śmierć po ludzku to tragedia, a po Bożemu koniec bólu zmagania i trosk, koniec niesienia codziennego Krzyża. Dla wierzącego to nadzieja na lepsze życie i na odpoczynek.

"Wieczny odpoczynek racz zmarłym dać Panie, światłość wiekuista niechaj im świeci".

Teraz już nie ma znaczenia ile czego miałem i czy miałem rację. Czy zostałem skrzywdzony czy nie.

Zapytajmy jeszcze raz swoich bliskich zmarłych: Czy warto o tyle rzeczy się troszczyć i o nie zabiegać?

Wiara czyni człowieka wolnym. Jak nie stajesz się wolny to "Gdzie Twoja wiara!!!".

Potrzebujemy modlitwy Panie Jezu. Potrzebujemy Ciebie, wszyscy zmarli i my dopiero umierający.

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami. I ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja czternasta. Ciało Jezusa złożone w grobie.

Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż swój święty świat odkupić raczył.

Ciało Jezusa zostało złożone w grobie. Grób zostaje zabezpieczony ciężkim kamieniem i zapieczętowany. Zdaje się klęska.

Cmentarz, ładne nagrobki, kwiaty, a w środku rozkładające się ciało, robactwo i nieciekawy zapach. I Ja z wierzchu jakoś wyglądam, ale Bóg będzie pytał o to co mam w środku, o serce.

Też jestem jak grób pobielany z wierzchu piękny, a w środku pełen kości trupich.

Właśnie do tego serca chcę dziś przyjąć, nie za zasługi, ale z łaski ciała Jezusa, Komunię Świętą. Chcę prosić o łaskę zbawienia dla moich bliskich zmarłych, ale i dla siebie.

Jako chrześcijanie wierzymy w świętych obcowanie i ciała zmartwychwstanie. Więc z nadzieją prosimy o wiarę i spotkanie w niebie.

Amen.

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami. I ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.